GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwrtalnie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr. 10.

N^RO 324.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 3 Grudnia 1829 roku we Czwartek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

AMSZTERDAM. — *Dnia 24 listopada.* — Żyta suszonego zakupiono znaczne partje; w innych gatunkach zboża odbyt był niewielki, płacono: pszenicę polską 127-fnt. białopstrokatą 335 Fl., takąż 127-fnt. pstrokatą 320 Fl. żyto 117 do 128-fnt. pruskie 150 do 162 Fl.

HAMBURG. — *Dnia 27 listopada.* — Obligacje udziałowe polskie: na 1 grudnia żądano 110, płacono 109¼; na 1 stycznia żądano 110½, płacono 110¼ za sztukę.

KRAKOW. — *Dnia 26 listopada.* — Na ostatnim targu płacono: pszenicę 11 do 15; żyto 9 do 11; jęczmień 6½ do 8; owies 4 do 4⅚; groch 9½ do 11½ zł. za korzec.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KROLESTWO POLSKIE.

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Wskutku reskryptu JW. ministra stanu prezydującego w Radzie administracyjnej królestwa, z dnia 19. b. m. Nro. 16,047, wynikłego z odezwy JW. radcy tajnego barona Mohrenheim z d. 2 (14) b. m. Nr. 701; podaje do wiadomości publicznej, iż rejencja królewsko pruska w Królewcu, z powodu okazanej zarazy na bydło w gubernjach: Grodzieńskiej, Mińskiej i Kurlandji, tudzież w niektórych okolicach królestwa, postanowiła zamknąć granicę od Memla do Niborka (Neidenburga) na wprowadzenie bydła i innych przedmiotów, przyjmujących zarazę. — w Warszawie dnia 26 listopada 1829 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.* — Sekretarz jener. Aug. *Karski.*

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Ogłasza niniejszém licytację in minus, na dostawę wapna do budowy więzienia inkwizycyjnego w Warszawie. Ilość ogólnej dostawy, oznacza się na korcy trzy tysiące; można jednak licytować częściowo, czyli na partje, najmniej atoli po korcy trzysta wynoszące. Wapno to dostawionem być może, bąć na plac fabryki w possessji Nro 2349 przy ulicy Pawiéj, bąć tylko do brzegu Wisły, który wskazanym zostanie. Dostawa ugodzonej ilości wapna, uskutecznić się winna w dwóch terminach, to jest: piérwsza połowa do dnia 15 maja, druga do dnia 15 lipca 1830. Wszyscy przeto, mający chęć podjęcia się takowéj dostawy, zechcą podać lub przesłać franco do wydziału policji, w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, swe deklaracje opieczętowane, z dołączeniem próby wapna, wyrażając w téjże deklaracji: jaką ilość korcy, z któréj wapiarni i po jakiéj cenie, na miejsce bąć, czy tylko do brzegu Wisły, dostawić podejmują się, z domieszczeniem zarazem uwiadomienia, jakim sposobem, to jest: drzewem, lub czyli węglami, wapno wypalają. — Termin do składania takowych deklaracji, do dnia 31 grudnia r. b. zakreśla się. — W Warszawie dnia 25 listopada 1829 r. — Minister prezydujący, T. *Mostowski.* — Sekretarz jeneralny, Aug. *Karski.*

— *Kommissja rządowa spraw wewnętrznych i policji.* — Ogłasza niniejszém licytację in minus na dostawę cegły do budowy więzienia inkwizycyjnego w Warszawie. Ilość ogólnej dostawy na rok następny 1830 potrzebnéj, oznacza się na miljon cegły. Jednakże dla dogodności właścicieli cegielni, wolno się deklarować na dostawy częściowe, czyli na partje, licząc najmniéj po 100,000 cegły na jednę partję. Główne warunki są następujące: -- 1) Cegła winna być z materjału dobrego i dobrze wypalona, ma trzymać miarę zgodną z ogólnemi przepisami policji budowniczéj. -- 2) Plac dostawy na miejsce fabryki w possessji Nro 2349 przy ulicy Pawiéj. -- 3) Termina dostarczeń przy kontrakcie umówione, oznaczone zostaną. -- Każdy przeto chcący podjąć się rzeczonéj dostawy, zechce przesłać do wydziału policji w Kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji deklarację swą opieczętowaną, z dołączeniem próby cegły, wyrażając w téjże deklaracji, jaką ilość z jakiéj cegielni, po jakiéj cenie i w jakim czasie dostawić podejmuje się. -- Termin do składania podobnych deklaracji do dnia 31 grudnia r. b. zakreśla się. -- W Warszawie dnia 25 listopada 1829 r. -- Minister prezydujący T. *Mostowski.* -- Sekretarz jeneralny Aug. *Karski.*

— *Dyrekcja szczegółowa towarzystwa kredytowego ziemskiego województwa Sandomierskiego.* — Podaje do publicznéj wiadomości, iż w dniu ósmym stycznia 1830 roku, przed rejentem kancelarji ziemiańskiéj województwa sandomierskiego Tomaszem Hassmann, kancelarję swą w domu przy ulicy Warszawskiéj pod Nro. 240 w Radomiu położonym, w miejscu posiedzeń wydziału hypotecznego województwa Sandomierskiego mającym, w godzinach rannych od godziny 10 poczynając, przez publiczną licytację pod niżéj wyrażającemi się warunkami, najwięcéj dającemu, sprzedane zostaną dobra Ussarzew towarzystwu zastawione, w opłacie raty grudniowéj 1828 roku zalegające.

1. Najwięcéj dający nabywca, obowiązany zostaje do opłacenia należytości gruntowych z lat upłynionych 1827 i 1828 zaległych, tudzież ciężarów wieczystych złp. 1978

gr. 2 wynoszących i wszelkich innych zaległości do gruntu przywiązanych, piérwszeństwo przed towarzystwem stósownie do art. 41 i 44 prawa hypotecznego z roku 1818 mających.

2. Dla towarzystwa opłacać będzie podług art. 7 i 30 prawa kredytowego, od pożyczonego kapitału złp. 42,500 rok rocznie po złp. 2615 w dwóch równych półrocznych ratach od 1 do 12 czerwca i od 1 do 12 grudnia przez czas do rozwiązania towarzystwa pozostający.

3. Zwróci procenta na umorzenie kapitału obrócone, złp. 1751 gr. 21 wynoszące.

4. Wypełniając punkt 4 art. 91. prawa kredytowego, złoży summę złp. 14,300 dopełniającą całkowity szacunek dóbr, podług zasady art. 5 tegoż prawa wskazanéj, wykryty.

5. Zaległości skarbowe równie jak i podatki i wszelkie inne ciężary, monetą brzęczącą opłaci; zaś z summy w warunku trzecim wyszczególnionéj złp. 1751 gr. 21 wynoszącéj, i z summy zł. 14,300 w warunku 4 zamieszczonéj, czyli raczéj w ogóle z summy złp. 16,051 gr. 21, wniesie do kassy dyrekcyji, całą należytość towarzystwa, zaraz po odbyciu licytacji obrachować się mającą, monetą brzęczącą. Resztę zaś niemniéj to wszystko cokolwiek najwięcéj dający nad powyższe zobowiązanie się postąpi, zapłacone być może monetą brzęczącą lub listami zastawnemi i do depozytu sądowego złożone być winno dla następnych wierzycieli według porządku jak wykaz hypoteczny wskazywać będzie.

6. Każdy chęć licytowania mający, złoży vadium w summie złp. 4,000 monetą brzęczącą, posłużyć mające na pokrycie kosztów jakieby przez niedotrzymanie warunków sprzedaży, mógł zrządzić. Gdy zaś sprzedaż niniéjsza, następuje po dokładném poinformowaniu się na gruncie o istniejącym obecnie stanie dóbr, oraz, ponieważ nabywca odbiera z takiemi prawami jakie są w xiędze wieczystéj zapisane, bez żadnych co do ich granic, lub innych kwestji ewikcji, przeto zrzeka się niniéjszém wszelkich z jakiegokolwiek źródła wyniknąć mogących pretensji, do towarzystwa.

7. Zaraz po odbytéj licytacji, nowy nabywca nie czekając nawet decyzji wydziału hypotecznego, względem zatwierdzenia sprzedaży, należność towarzystwa uiści, w dni zaś 20 najdaléj, innym warunkom sprzedaży zadosyć uczyni. — W Radomiu d. 9 września r. 1829 — Prezes J. *Horoch*. — Pisarz *Januszewicz*.

— *Trybunał cywilny I instancji wdztwa Augustowskiego wydziału Igo.* — W skutek żądania Walentego Szepietowskiego, uwiadamia interessentów, iż przedsięwziętą będzie w tutejszym trybunale regulacja hypoteki dóbr Ziemskich na wsi Piętkach Gnęskach z przynależytościami i przyległościami w powiecie Tykocińskim obwodzie Łomżyńskim wdztwie Augustowskiém położonéj, wzywa przeto interessentów, aby się do takowéj regulacji w terminie dnia 19 lutego 1830 r. zrana o godzinie 9 w kancellarji Ziemiańskiéj wdztwa Augustowskiego przed Wincentym Klimontowiczem rejentem do téj czynności wyznaczonym, w mieście Łomży z prawami swemi i dowodami osobiście lub przez pełnomocnika urzędowanie i ogólnie umocowanego, pod skutkami prekluzji w art. 154 prawa o hypotekach z roku 1818 zastrzeżonemi, zgłosili. Uwiadamia ich oraz, iż decyzja wydziału hypotecznego ogłoszoną zostanie dnia następnego po regulacji i od tego dnia czas do odwołania się prawem oznaczony upływać zacznie. — W Łomży d. 9 listopada 1829 r. — Prezes, *Trzeszczkowski*. — Za sekr. *Arciszewski*, archiw.

— *Ostrzeżenie.* — Ostrzega się i zawiadamia niniejszém publiczność iż zgubiony został bilet czyli obligacja udziałowa pod Nr. 48,890 serji 978, aby nikt takowéj nie nabywał, gdyż wrazie przeciwnym stratę z takowego nabycia jako nieprawnego, sam sobie przyznać będzie winien, i wygrana przypaść mogąca nikomu innemu jak prawemu właścicielowi na którego wzięta, oddaną będzie.

— Dnia jutrzejszego o godzinie 10 rozpocznie się licytacja publiczna Duplikat biblioteki Puławskiéj w gmachu Banku Polskiego, w giełdzie kupieckiéj, w sali zimowéj przed obligacjami. Ciągnąć się będzie przez dni następne wyjąwszy święta i niedziele, codziennie po godzin cztéry. Katalogu duplikat dostać można po wszystkich xięgarniach i w miejscu licytacji.

— *Zapozew Edyktalny* — Ze strony królesko-pruskiego sądu ziemiańskiego zapozywa się Katarzyna Janowiczowa panna, która przed około 40 laty z miejsca urodzenia swego, to jest miasta Kabolina się oddaliła, końcem udania się w służbę do Kalisza, a do tego czasu o życiu i pobycie swoim żadnéj nie dała wiadomości; zapozywają się tudzież niewiadomi sukcessorowie i spadkobiercy téjże; aby się w terminie dnia 21go *stycznia* 1830 o godzinie 9 zrana przed deputowanym W. sędzią Requette w sądzie naszym, osobiście lub na piśmie zgłosili, i dalszego rozporządzenia oczekiwali. W przeciwnym razie taż Katarzyna Janowiczowa za zmarłą uznaną, majątek zaś jéj wylegitymować się mogącym sukcessorom jéj, wydanym zostanie. — Krotoszyn dnia 13 kwietnia 1829 r. Królesko-pruski sąd ziemiański.

Wiadomości Warszawskie.

— Głośna sprawa o nieważność sprzedaży dóbr z byłego majoratu Myszkowskich; — sprawa obchodząca kilkaset rodzin, mających interes ze mną i współzaappellowanymi; gdy z powództwa Alexandra hr. Wielopolskiego, po niepomyślnym w trybunale wdztwa Krakowskiego dla niego wyroku, wytoczona przed sąd appellacyjny królestwa Polskiego, przychodzi teraz do sądzenia w dniu 2 grudnia, w wydziale III tegoż sądu, mam sobie za obowiązek, uwiadomić o tém, wszystkich współinteressentów moich. — Wdowy, sieroty i wy wszyscy, którzyście całe majątki interessem tym w najlepszéj wierze oddali, ufajcie dobréj naszéj sprawie, ufajcie prawu, ufajcie sprawiedliwości sądu! — Publiczności! Sprawa ta obchodzi i ciebie pod wielu względami: sądź ją bezstronnie. *Vox populi, Vox Dei!* — Spis i treść dowodów, jest do nabycia w sklepie ubogich, na korzyść tychże, exemplarz za zł. 1. Całe 3 xiążki rozpraw w téj sprawie za zł. 5 części pojedyncze po zł. 2. *Szaniecki.*

— Donieśliśmy onegdaj, że od nowego roku 1830 wychodzić będzie w Warszawie pismo czasowe dla dzieci pod tytułem *Ziemomysł;* dodajemy teraz, że przedmiotami pisma tego będą: *Rzeczy narodowe*, *Wiadomości naukowe*, *Lekkie poezje*, i wszelkie *Rozmaitości* użytek i zabawę dzieci na celu mające. W każdym miesiącu wyjdą dwie xiążeczki (15 i ostatniego), z których każda najmniéj z 32 stronnic składać się będzie; ile zaś powodze-

nie pisma tego dozwoli, wydawca uozdobi go stósownemi rycinami. — Prenumerata po złp. 6 gr. 20 kwartalnie, przyjmuje się w xięgarniach: Zawadzkiego i Węckiego; N. Glicksberga; Brzeziny i komp; Hugues i Kermena; Szteblera, tudzież w składzie Ciechanowskiego na Podwalu.

— W niedzielnéj Gazecie Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego, jest podane następujące: » *Zapytanie do rozwiązania wszystkim literatom, lubownikom i znawcom teatru.«* — Dla czego *Teatr Rozmaitości* jest więcéj uczęszczany od *Narodowego*? jakie tego powody? czy w publiczności, jéj guście, wesołości, humorze, czyli w wyższości tego teatru nad Narodowym?

— Wyszła z druku nakładem J. S. Dmochowskiego, nowa edycja tłómaczenia *Eneidy Wirgiliusza* przez F. Dmochowskiego tłómacza Jljady. Trzy ostatnie xięgi będące w pierwszém wydaniu tłómaczenia X. Jakubowskiego, zostały teraz na nowo przełożone, powiększéj części przez F. S. Dmochowskiego wydawcę, w części zaś w xiędze XI i XII przez pana Kowalskiego. Cena exemplarza złp. 8. Nabyć można tego dzieła we wszystkich xięgarniach stolicy.

— *Początek Wiejskiéj Kawy w Warszawie.* — W r. 1764, gdzie teraz Wiejska Kawa, pole jeszcze było zaorane i zbożem zasiane, we wsi natenczas Jazdów zwanéj, należącéj do dóbr JO. xięcia Kacpra Lubomirskiego wojewodzica Krakow. W następującym roku Jakób Nejbert kupiec warszawski nabył ten grunt i wystawił domek drewniany, dotąd będący, a ten w r. 1782 przedanym został Wilhelmowi Togno, od którego pani Nejbert wdowa trzymając w dzierżawie, założyła kawę, pod nazwiskiem Wiejskiéj i nadała jéj początek. Tu cała prawie Warszawa, płeć piękna, młodzi i starzy, dla przejażdżki i widzenia tak zwanego wielkiego świata, uczęszczając, w oddaleniu cokolwiek od miasta przyjemnie przepędzali chwile. W r. 1791 domek ten z ogrodem przeszedł do rąk P. Karóla Draca, a w r. 1810 do dzisiejszego właściciela P. Mikołaja Wronikowskiego, który przybudował salę oranżerji i urządził 10 pokojów. W r. 1770, ogródek przyległy był zwykle przeznaczony na pojedynki; które (jak przypisywano temu miejscu) odbywały się tak szczęśliwie, iż nikt z walczących nie poległ i zawsze kłótnia ukończyła się zgodą.

— Redakcji zostało przysłane pismo od P. *Korylskiego* tyczące się nadania kierunku balonom; umieściemy je częściami.

— Dziś zimna stopni 17.

ROSSJA. — *Z Petersburga dnia* 5 (17) *listopada*. — Cesarz Jmci mianował kawalerem orderu ś. Anny 2 klassy, barona Arnim, sekretarza ambasady pruskiéj w Paryżu.

— Do krzyża zasadzonego przez professora Parrot na Araracie, tak, że go przez teleskop z Erywanu dostrzedz można, przybita jest gruba tablica ołowiana, z następującym głęboko wyrytym napisem.

NICOLAO PAULI FILIO
totius Rutheniae Autocratore
Jubente,
hoc asylum Sacrosanctum
armata manu vindicavit
fidei Christianae
Joannes Friderici filius
Paskewitsch ab Erivan
anno Domini MDCCCXXVII.

(Za panowania Mikołaja Pawłowicza Samodzierzcy wszech Rossji, odzyskał ten święty przybytek, zbrojną ręką dla wiary chrześcijańskiéj, Jan Federowicz Paszkiewicz Erywański roku Pańskiego 1827.)

Z klasztoru ś. Jerzego u stóp Araratu d. 23 września (5 grudnia) 1829 r.

— Hr. Tol 1, naczelnik głównego sztabu 2 armji przybył tu d. 30 z: m. z Adrjanopola; przybył także hr. Langeron z Odessy.

— Dnia 1 listopada spuszczony został z warsztatów ochteńskich lugr 12-działowy *Peterhoff*, którego dowódcą będzie kapitan porucznik Ławrów.

— Pomiędzy osobami którym w czasie pobytu swego w Petersburgu dawał posłuchanie xiąże perski Chosrew Mirza, znajdował się także xięgarz tutejszy Brieff, który złożył mu spis xiążek francuzkich i rossyjskich. Xiąże przyjął go bardzo uprzejmie, prosił do swego stołu i dał zlecenie przysłania wiele bardzo xiążek do bibljoteki, którą zamierzył utworzyć. Nadto dał mu Chosrew Mirza zapewnienie, że będzie opiekował się jego handlem xięgarskim, co tém większą zapewnia dla pana Brieff korzyść, że ma już drugą xięgarnię w Tiflis. W rzeczy saméj, kazał ten xiąże przed odjazdem swoim doręczyć xięgarzowi Brieff następujący list swobody: «Ponieważ xięgarz Brieff okazał nam dowody zaufania i uprzejmości swojéj, postanowiliśmy zatém mianować go naszym xięgarzem i kommissantem w Petersburgu. Tym celem opatrzyliśmy to pismo własnoręcznym naszym podpisem. Dan w Petersburgu 28 października 1829 r. — *Chosrew Mirza*.

— *Z Odessy d. 30 paźdz. (11 listop.)* — N. cesarz Jmć, raczył admirała Greig, dowódcę flotty i portów na morzu Czarném, w nagrodę zasług podczas ostatniéj wojny położonych, cyfrą swoją ozdobić, z rozkazem noszenia onéj na szlifach.

FRANCJA. — *Z Paryża dnia* 19 *listopada*. — Monitor ogłosił dwa postanowienia królewskie, kontrasygnowane przez xięcia Polignaka prezesa rady ministrów; pierwszém, mianowany jest ministrem spraw wewnętrznych baron Montbel na miejsce pana Labourdonnaye, a natomiast w miejsce pana Montbel ministrem spraw duchownych i oświecenia pan Guernon de Ranville dotychczasowy jeneralny prokurator królewski w Lugdunie; drugiém, mianowany jest pan Labourdonnaye, ministrem stanu i członkiem rady tajnéj. Pan Mangin podał się do dymissji.

— Okręty przybyłe z Nawarynu, przywiozły wiadomość, że wojsko pewnego wielkiego mocarstwa zastąpi wojsko francuzkie w Morei, a to w celu zapewnienia temuż dotrzymania warunków pokoju Akermańskiego ze strony Porty.

— Przybyli tu, markiz Valenza sprawujący interesa królowy D. Marji i hr. Matuszewic, z Londynu.

— Hrabia Labourdonnaye już dnia onegdajszego wyprowadził się z pałacu ministerstwa spraw wewnętrznych. *Gazette* zapewnia, że wystąpienie pana Labourdonnaye, nie zmieni w niczém systematu ministrów.

— Mówią, że w miejsce p. Mangin, będzie prefektem policji pan Esmangart prefekt Strasburgski, lub pan d'Arbaud Jouques prefekt w Marsylji. Mówią także, że pan Bourmont wychodzi z ministerstwa, ale piérwszą i drugą wiadomość, *Gazette* umieściła pomiędzy kłamstwa.

KRAKOW. — *Dnia 28 listopada.* — W tych dniach wyszedł z druku drugi poszyt *Rozmaitości naukowych Krakowskich*, zawierających w sobie następujące przedmioty: — 1) J. M. Ossolińskiego roztrząśnienie życia S. Stefana przytoczonego w kronice Marcina Galla. — Stanisław Lutomiński, Jan Niemojewski. — 2) An. Krzyżanowski o różnicy organizacji władz sądowych, a wszczególności o sądzie przysięgłych w sprawach cywilnych w Anglji. — 3) Krótki spis o porażce Maxymiljana, z rękopismu czeskiego. — 4) Wyjątki z Andromaki trajedji Rassyna, przekład hr. Miéra. — 5) R. Markiewicza, wyrachowanie tablicy rozszerzania się wody na szczególne stopnie ciepła. — 6) W. N. Sztatlera o akademji malarstwa i rzeźby w Rzymie. — 7) Fr. Marselaera opis narodów i dworów w Europie r. 1611. — 8) Ad. Kłodzińskiego o pograniczu Polski i Rusi, w okolicy ujścia Wisłoki do Sanu. — 9) S. Sobiekurskiego, dyarjusz wojny tureckiéj z r. 1621. — Ostatni ten artykuł, opisujący pamiętną wojnę z Turkami, zawiéra w sobie wiele szczegółów interessownych i w dzisiejszéj epoce nad wszystko pożądanych.

NIEMCY. — Pisma publiczne nieraz już wspominały o Kasprze Hauser nieszczęśliwéj ofiarze przewrotności, zemsty lub względu, jeden nawet z dzienników niemieckich tegorocznych, przyłączył rytowany wizerunek sieroty, będącego dziś celem surowych poszukiwań w Norymberdze i razem powszechnéj troskliwości o zachowanie go przy życiu. Oto są bardzo zajmujące szczegóły z powodu świeżo uczynionego zamachu na życie Kaspra, który się szczęściem nie udał. — «W maju r. z. znaleziono w Norymberdze chłopca, który zdawał się mieć około lat ośmnastu, był w odzieży wieśniaczéj i miał przy sobie list do tamtéjszego kapitana od jazdy. Rzeczony list był bez podpisu i oznajmiał, że chłopiec ten życzy sobie przyjąć służbę w konnicy, jak niegdyś jego ojciec; że piszący takowy list, biedny wyrobnik, jest ojcem dziesięciorga dziatek, i że tego chłopaka, małą jeszcze dzieciną, od niańki bynajmniéj sobie nieznajoméj, otrzymał, aby go tajemnie wychował. List ten zawierał w sobie mnóstwo widocznych kłamstw jak n. p. że chłopiec umie już pisać, czytać i t. p. rzeczy. Kapitan oświadczył wyraźnie, że o tém wszystkiém nic nie wie i odesłał chłopca na odwach, gdzie go jako włóczęgę uważano; poczem odprowadzony do policji, wzięty był za oszusta. Przekonano się następnie, że prawie jest niemową i że zupełnie w ukryciu wychowany, żadnego nie miał poznania. Podczas gdy przez publiczne obwieszczenia nadaremnie wzywano każdego do czyjéjby doszło wiedzy, o udzielenie wiadomości jakąby o tym wypadku, grubą zasłoną tajemnicy okrytym, posiadać mógł: przybyła z okolic Norymbergi stara kobiéta, mająca postać niańki, do burmistrza tego miasta, i pod warunkiem zamilczenia, uczyniła mu pewne zwierzenie. Od tego czasu młodzieniec z wielkiém poważeniem był traktowany. Dano mu kilku nauczycielów, i gdy wiele posiada zdolności, przeto niebawem tak dalece go doprowadzono, że się nauczył mówić i czytać, i dopiero był w stanie dać jakąkolwiek wiadomość o swoich dawniéjszych przygodach. Jle sobie przypomnieć może, całe swe życie przepędził w ciemnéj jamie, od góry tylko nieco, lecz bardzo słabego światełka doznającéj. Sypiał na gołéj słomie, chlebem tylko i wodą był żywiony, które mu jego dozorca przyniósł zawsze w nocy, a gdy pod ten czas zwykle w głębokim śnie bywał pogrążony, przeto nieraz wiele tygodni upłynęło, niż mógł ujrzeć swego dozorcę. Jedyném było jego zatrudnieniem w dzieciństwie, o ile mu rozległość więzienia dozwalała, jeździć ustawicznie na drewnianym koniku, a prawie całą jego mowę za przybyciem do Norymbergi, składały tylko te dwa wyrazy: «*Na koniku jeździć.* — Po przybyciu do tego miasta, nie chciał nic jeść jak tylko chleb z wodą; mięsa, jarzyny do ust nie wziął; sypiał na gołéj podłodze i żadnego nie miał wyobrażenia o użytku pościeli. Nogi miał pozginane, albowiem jama była tak niska, że kiedy bardziéj dorastał, nie mógł w niéj stanąć prosto. Swiatło dzienne którego wprzódy nie widział, trudne mu było do zniesienia; a dotąd niesłychaną cierpi odrazę na widok cmentarza, skąd wnoszą, że jego więzienie, musiało być w bliskości grobów. Opowiadał następnie, że jego dozorca wyprowadził go nocą z téj jaskini, często musiał go nieść na rękach, albowiem przez niemożność używania częstego ruchu, bardzo mało mógł chodzić; że tylko nocą odbywali swą podróż, a we dnie ukrywali się po krzakach; aż nakonice po kilkunastodniowéj podróży dostali się do Norymbergi. List który sam z sobą przyniósł, oznajmiał, że mu na chrzcie nadano imie Kaspra; przezwisko bowiem *Hauser* dostało mu się już w Norymberdze. — W postępowaniu swém z ludźmi jest bardzo uprzejmy; mówi dobrze, gdy tylko sam na sam z kim się znajduje; liczniejsze bowiem zebranie osób, miesza go, gdyż rozmowa jest dla niego wielką nowością. W muzyce nadzwyczajny postęp uczynił, równie jak w obcych językach; uczy się także jeździć konno, w czém znajduje wielką rozrywkę. Żyje z burmistrzem tak jakby był rodzonym jego synem i mieszka u professora w gymnazjum, który nad nim ma dozór. — Dnia siedmnastego października r. b., pomiędzy godziną 11 i 12 przed południem, podczas kiedy professor nie znajdował się w domu, zadzwonił ktoś do drzwi, a matka professora, która jest bardzo chorowita i niodołężna przez starość, prosiła młodego Kaspra, ażeby poszedł drzwi otworzyć. Czyniąc to, spostrzegł człowieka podobnego zupełnie temu który go trzymał w więzieniu, rzucającego się na niego z nożem!.. Dostał wiele ran w głowę — padł na ziemię i byłby niewątpliwie zamordowany, gdyby zbójca nie był się uwiódł mniemaniem, że już na śmierć go zabił, albowiem wyrzekł te słowa: *Teraz się już ciebie nie zlęknę!*» Zrobiony rozruch w domu, przymusił zbójcę do ucieczki. Młody Hauser jest na drodze bliskiego wyzdrowienia z ran swoich. Wszystko czuwa nad zachowaniem jego życia. Śledztwo jest przedsięwzięte z największą usilnością ku odkryciu mordercy.

TURCJA. — Z *Carogrodu d. 30 października.* — Za kilka dni w skutek wymienionych ratifikacji, dopełnionych warunków, wojska Rossyjskie opuszczają Adrjanopol, wyjąwszy jeden pułk piechoty, który zostanie dla bezpie-

pieczeństwa chorych i rannych znajdujących się w szpitalu wojskowym. Godne jest uwagi, że Porta otrzymawszy wiadomość o wyjści wojska Rossyjskiego, obawia się jego oddalenia i zdaje się życzyć sobie, aby Rossjanie dłużéj jeszcze pozostali. Mówią że poseł Pruski pan Royer pisał w téj mierze do hr. Diebitscha, ale ten odpisał mu że podobny krok sprawiłby skutek przeciwny zamierzonemu, a nawet ubliżałby godności sułtana. Zdaje się że Muzułmanie poznawszy korzyści zapewniające ludom cywilizację wraz z rządem opartym na prawie i na słuszności, będą niechętnie ulegali dowolności sułtana i jego podwładnych. Być więc może, że usunięciu się Rossjan zaburzenie w państwie Ottomańskiém nastąpić może.

WIADOMOSCI ROZMAITE.

— Liczba niewolników sprowadzonych na targ w przeciągu roku przeszłego do samego miasta Rio-Janeiro, wynosiła 46,160 oprócz 2,559 którzy z nędzy i chorób umarli na okrętach przed wylądowaniem na brzegi Ameryki.

— Niejaki Peacock skazany został świeżo przez trybunał Wittehall w Londynie, na karę pieniężną wynoszącą 5 groszy polskich, oraz na 18 złotych kosztów processu, a to za skradzenie jednéj rzepy w ogrodzie.

— Od r. 1813 do 1826, wyszło we Francji 30,775 dzieł, a w Niemczech 50,303. Donoszą to dzienniki francuzkie.

— Malthus ogłosił rachunek bibljotek europejskich w ten sposób. W państwach austrjackich bibljoteki publiczne liczą 2,220,000 tomów, w Prusiech 907,000, w innych krajach niemieckich 3,524,500; ogółem państwa niemieckie lub pod rządem monarchów niemieckich zostające, liczą 6,751,000 tomów. Francja 6,427,000, Anglja 1,535,000, Rossja oprócz Polski 880,000, Włochy 2,139,000. Z pomiędzy wszystkich bibljotek europejskich, sześć następujących są i najliczniejsze i najrzadsze skarby naukowe posiadające. I tak: bibljoteka królewska w Paryżu ma 450,000 tomów dzieł drukowanych i 77,000 tomów rękopismów. Oxfordzka 420,000 dzieł drukowanych i 30,000 rękopismów. W Monachium 400,000 drukowanych, i 9,000 rękopismów Watikańska w Rzymie 100,000 drukowanych i 40,000 rękopismów. Uniwersytecka Getyndzka 300,000 drukowanych 5,000 rękopismów. Muzeum Londyńskiego 300,000 drukowanych i nic z rękopismów.

— Podług tabell statystycznych świeżo ogłoszonych, liczba Anglików mieszkających we Francji wynosi 35,695. Rachunek szczegółowy czyniony był tylko w pietnastu miastach francuzkich, z których Paryż liczy 14,500, Boulogne-sur-Mer 6800. Calais 4550, Tours 2795, Wersal 2080, Bordeaux 965. Oprócz piętnastu miast szczegołowo podanych przez dzienniki, liczono tylko 1865 głów na resztę całego kraju. Ludność ta 35,695 zawiera tylko 6680 rzemieślników; reszta są wojażerowie. Ogółem wyrachowano wydatki we Francji tych cudzoziemców około 96,000,000 fr. czyli 153,600,000 złotych polskich; co czyni 2689 fr. i 45 centimów na jednę osobę.

— Anglicy ogłaszają teraz obronę klimatu swojego kraju, a to opierając się na rachunkach statystycznych. Jeden dziennik następujące zawiéra w téj mierze uwagi: — W którąkolwiek stronę wzrok nasz zwrócimy, wszędzie postrzeżemy, że Anglja ma klima zdrowsze niż którykolwiek kraj w Europie. Bogacz, ubogi, chory w szpitalu leżący, majtek, żołnierz w czynnéj służbie, jeniec wojenny, zbrodniarz nawet w kajdanach, mają daleko zdrowsze jedzenie na wyspach brytańskich, niżeli gdzieindziéj. Długo było modą w Anglji, równie jak i w obcych krajach, powstawać przeciw naszemu klimatowi. Wszakże, miejsca za najzdrowsze poczytywane gdzieindziéj, nie mogą się w téj mierze równać z Anglją. I tak naprzykład kanton Szwajcarski de *Vaud* dotąd miany za najzdrowszy, okazuje śmiertelność w stosunku 1 do 49; kiedy w Anglji i xięztwie Wallji widziemy 1 na 60. Podobnież i w domu żebraków w St. Denis pod Paryżem, 1 individuum na 3 umiera, kiedy w więzieniu *Fleet*, które znajduje się w samym środku Londynu i liczy 300 individuów, cztérech tylko zmarłych liczono w 1818 roku: co czyni stosunek 1 do 75.

— *Nowy sposób hodowania bydła.* Pewien ziemianin angielski wymyślił nowy i nader korzystny sposób hodowania krów, a razem ulepszenia gruntów. Przekonał się on dłużwyczajnie. zeniem, że utrzymując krowy w zabudowaniem przez lat zimą i latem jeden i tenże sam jest stopień ciepła, otrzymuje się cztery razy więcéj mleka niż zwyczajnie. Dwanaście krów utrzymywanych tym sposobem przez lat siedm, zawsze są w najlepszym stanie zdrowia, a cztery razy mniejszego gruntu potrzeba na ich utrzymanie niż dawniéj. Prawda, że zaraz po skoszeniu łąk, właściciel nawozić każe na nie gnój i wszelkie płynne wymioty które starannie w oborach zbiera; ale jeżeli w téj mierze powiększa się około bydła staranie, łąki tak ożywione cztery razy na rok dają się kosić. W tym roku nawet już po czwartém skoszeniu, łąki jego były w daleko lepszym stanie niż u innych gospodarzów co tylko raz kosili. Dodać tu jeszcze potrzeba, że gospodarz o którym mówimy, z największą usilnością stara się wyniszczać złe trawy, i takim tylko dozwala rosnąć, które dają bydłu zdrowy i pożywny pokarm.

— *Ludność Ameryki hiszpańskiéj.* — Kiedy Hiszpanja czyni przygotowania wojenne aby odzyskać kraje w Ameryce południowéj utracone, nieodrzeczy zapewne będzie wskazać jaki dzisiaj jest stan ich pod względem ludności. I tak: 1) Rzeczpospolita prowincji Rio de la Plata liczy 600,000 ludności. 2) Rzplta Chili 1,200,000; 3) Rzplta Peru 1,736,923. 4) Dyktatura Paraguay 500,000. 5) Rzplta Bolivia 1,200,000. 6) Rzplta Kolombijska 2,711,296. 7) Rzplta Mexykańska 8,000,000. 8) Rzplta Ameryki środkowéj 1,700,000. 9) Cesarstwo Brazylskie 4,000,000. Ogółem ludność tych krajów wynosi 21,648,219.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

Niektóre szczegóły z podróży naukowéj Alexandra Humboldta, w Rossji.

Opuściwszy pan Humboldt w towarzystwie professorów Ehrenberga i Gustawa Rose, Moskwę dnia 28 maja b. r., popłynął z Niższego-Nowogrodu Wołgą do Kazanu i zwalisk Bolgari, sławnych niegdyś z pielgrzymek Tatarów i panowania Timuridów. Podziś-dzień znajdują jeszcze w okolicy tych zwalisk, niemało monet srebrnych z napisami arabskiemi. Z Kazanu udali się do Jekatarinburga przez piękne lasy Wiatki, przez Perm i okolice Kungur słynące licznemi pieczarami swemi. Jekatarinburg leży już na pochyłości Azjatyckiego Uralu.

W środkowéj i północnéj części Uralu, strawiono cztery tygodnie, to jest od d. 15 czerwca do d. 15 lipca, poświęcając czas cały poszukiwaniom geognostycznym i botanicznym. Zwiedzili także nowo odkryte kopalnie złota

i platyny wydające pierwszego kruszczu 300, a drugiego 90 pudów do roku. Nie pominięto także kopalni zwanych: Bersowsk, Gumeszewski i Bogosłowsk, znajdujących się na północ Werhoturie; jak niemniéj kopalni berylu i topazow w Mursińsku. Na samym północnym Uralu uzbiérano przeszło 500 rodzajów roślin i spodziéwano się w dalszéj podróży bez porównania więcéj uzbiérać. Do zbioru zoologicznego, dostali: skóry z tygrysa Syberyjskiego, z Songaryskiego pantera, lamparta i rysia; żywego syberyjskiego bobaka czyli świszcza, (*Arctomis Baibac*); rogi dzikiéj krowy chińskiéj z grzywą końską, (*Bos poephagas Pallas*); wiewiórkę dotąd nieznaną pochodzącą z Alp Altaiskich; czaszki z głowy Tatara i Jukata. Do tego należy obfity zbiór ryb z rzek syberyjskich i konchów rozlicznych, lądowych i rzecznych.

Początkowo było zamiarem pana Humboldta udać się z Jekatarinburga na zachód do Tobolska i zwrócić się przez Omsk do Słatusta w stronie południowéj Uralu. Lecz sprzyjająca stale pogoda i łatwość szybkiego przebywania z miéjsca na miéjsce za staraniem i pod opieką rządu, nareszcie chęć nasycenia się widokiem wegetacji obcego kraju; skłoniły pana Humboldta do odbycia 4 do 5 tysięcy wiorst więcéj niż początkowie zamierzone było, a to w głąb Syberji dla zwiedzenia kopalni Koływańskich i części Altai. Podróżujący udali się do Beregska nad rzeką Obi i do Barnaul drogą około pięknego klasztoru Abalat, przez Kaińsk i stepy Barabińskie, na których znajdują się tak zwane Musquitos czyli żółte komary znane nad rzeką Orinoko w Ameryce. Z powodu panującéj w tych okolicach zarazy zwanéj *Sibirskaja-Jaswa* (Syberyjskie powietrze), zostawali wędrowcy w niejakiéj obawie, zwłaszcza, że w tym roku upały rozszerzyły nadzwyczajnie zarazę wzdłuż rzeki Irtyszy na północno-zachodniéj stronie wielkiego Altaju. Jaswa syberyjska, są to krosty rodzaju petoci i wrzody, które ludzi i bydło niemających od samego początku pomocy lekarskiéj, w pięciu dniach zabijają. Z Barnaul zwiedzili część min złota i srebra w Koływańsku, które wydają 1200 pudów srebra do roku. Ztamtąd, przez rozkoszne jezioro Koływańskie leżące w stepach Platawskich, udali się do tak zwanéj góry Wężowéj sławnéj w dziejach rossyjskiego górnictwa z pokładów porfiru i chrizopasu.

W nocy z dnia 13 sierpnia przybył pan Humboldt z towarzyszami swymi w jak najlepszém zdrowiu do Ust-Kamengorsk, małéj rossyjskiéj warowni nad rzeką Irtyszą. Tu porzucono petersburgskie powozy a udano się w syberyjskich w dalszą podróż do Buchtarmiska i Narymu gdzie już znajdują się ostatnie rossyjskie straże i stykają się z Chińskiemi.

Od Tobolska towarzyszył panu Humbolodtwi nietylko adjutant gubernatora wschodniéj Syberji jenerała Weliaminowa, ale nawet sam głównie-komenderujący linją wzdłuż rzeki Irtyszy jenerał Litwinów, który przybył z Tomska do Barnaul dla towarzyszenia podróżnym aż do Omska, ułatwiając im wszędzie ich podróż, o ile położenie kraju wzdłuż kirgiskich stepów dozwalało. Dowiedziawszy się pan Humboldt, że stojący w Songarei, officer chiński, życzy sobie przyjąć cudzoziemców, odwiedził go w Baty (po chińsku Choimanilä-çhu) dnia 17 sierpnia. Okolice Buchtarmińska, Krasnajar i granice chińskiéj Mongolji, przedstawiają obszerne pole dla badań geognostycznych. Na północ jeziora Zaysan po obydwóch stronach rzeki Irtiszy, stoją chińskie straże mongolskich żołnierzy, których nędzna postać w uderzającéj zostaje sprzeczności z jedwabnym strojem officera chińskiego. Ten młodzieniec przybył prosto z Pekinu a dowiedziawszy się że brat pana Alexandra Humboldta (minister stanu) napisał dzieło o chińskim języku, podarował dla niego chińskie dzieło w 5 tomach historycznéj treści. Okolica Chonimailä-chu jest zupełnie opustoszała. Dwugarbne wielbłądy pasły się na równinie; na wzgórzu po lewym brzegu Irtyszy wznosi się mała świątynia chińska. Piękna pora czasu sprzyjała tak dalece, że można było przedsięwziąść dokładne postrzeżenia astronomiczne, na pewném odosobnioném miejscu niedaleko od Chonimailä-chu w granicy kraju Chińskiego. Za tłómacza w Jurcie służył Kałmuk przybyły z Czyngistai dla porozumiewania się z chińskim komendantem Czintu; w jego nieobecności tłómaczono z chińskiego na język mongolski, z mongolskiego na kirgiski, a z tego dopiéro tłómaczył kozak na język rossyjski, co bezwątpienia pozbawiało pierwotwornéj naiwności języka chińskiego.

Powrót z Krasnaiorskiéj straży do Ust-Kamenogorska, odbyła się śpiesznie wodą na Irtyszy, która wszędzie płynie bardzo przyjemnemi okolicami. Teraz udano się z Ust-Kamenogorska do Omska wzdłuż rzeki przez stepy i Semipalatińsk, gdzie pan Humboldt przez dzień (22 sierpnia) zabawił. Kiachta, Semipalatins, Petropawłowsk i Orenburg, są głównemi punktami stosunków handlowych ze środkową Azją. W Semipalatińsku znajduje się wielu kupców z Taszkentu, którzy corocznie wysełają kommissantów swoich przez Ily do Kaszgar, Jerkant i Koten. Podróżnych odwiedzili posłowie kraju Kokan powracający z Petersburga; tamże znaleźli także pewnego Buchara, który jeździł do Kaszemiru przez Badakszan, ale nie wstępował do Ladak (w zachodnim Tybecie), miejsca sławnego z pięknéj wełny używanéj do szalów. W Semipalatyńsku mówiono panu Humboldtowi o pewnym wędrowniku angielskim, który powracając przed niewielu laty z Indji przez Kaszemir, z Jerkand wygnany został. Papiery jego zebrał i zachował pewien kupiec z Taszkentu, zamieszkały w Semipalatyńsku. Właśnie nie było go w domu, wszelkie przeto starania w wyszukaniu rzeczonych papiérów były nadaremne. Domyślano się, że to był najprędzéj pełen zasługi Moorcroft, który przebył pasmo gór Niti w Himalaja; papiéry jego, trzeba się spodziéwać, powinnyby pod względem jeograficznym być bardzo ważne.

W Omsku odwiedził P. Humboldt z wielkiém zadowoleniem szkołę wojskową kozaków Syberyjskich, połączoną ze szkołą azjatycką zaprowadzoną do kształcenia tłómaczów na linji Jrtyszy. Ten zakład winien jest istnienie swoje wiekopomnéj pamięci cesarzowi Alexandrowi I. Więcéj jak 250 synów kozackich odbiéra tu bezpłatnie naukę matematyki (podług Lacroix), naukę zdejmowania planów, jeografji, historji i zasady początkowe historji naturalnéj. Ośmnastu młodzieńców tworzą szkołę azjatycką, w któréj uczą po mongolsku i tatarsku, a od niejakiego czasu nawet po francuzku. Czytać i pisać nauczają sposobem Lancastra. Mało jest takich szkół w Europie, któreby z niniejszą, młodzież na officerów kształcącą, wytrzymać mogły porównanie pod względem obyczajności, porządku i czystości jaka w niéj panuje. Główny zarząd tej szkoły powierzony jest jenerałowi Braniewskiemu. Uczniowie powitali odwiedzających mowami w języku rossyjskim, mongolskim i tatarskim.

Zamiarem jest podróżnych udać się z Omska przez Troick do Słatousk, Miask i południowy czyli baszkierski Ural. Następnie zwiedzą wielką zupę soli kamiennéj w Kiecku pod Orenburgiem i stepy Kirgiskie, a w październiku powrócą przez Simbirsk, Murom i Moskwę, do Petersburga. (Już tam przybyli.)

TEATR NARODOWY. — Dziś dana będzie szósty raz, pod tytyłem: *Chłop miljonowy* czyli *Dziewczyna z świata czarownego.*

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIEJ Nro 472.